



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

To Koło
się nie starzeje
| s. 3



Dwa dni świętowania
niepodległości nad Olzą
| s. 4



Z Karwiną
coraz lepiej!
| s. 8



Jak będzie wybierany prezes?

WYDARZENIE: W sobotę 25 listopada odbędzie się XXIII Zjazd Delegatów Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w RC. Do jego zadań należy między innymi wybór prezesa oraz Zarządu Głównego na kolejne cztery lata. W obradach w Domu Robotniczym w Suchej Górnej weźmie udział blisko 200 delegatów.

Dla każdego przygotowano teczkę, zawierającą m.in. program obrad oraz projekt nowej wersji statutu, który ma być uchwalony na Zjeździe. Prezesi lub wydelegowani przez nich działacze miejscowych kół odebrali te czki dla delegatów na ostatnim przed Zjazdem Konwencie Prezesów, który odbył się w ub. środę.

Dotychczasowy prezes ZG PZKO, Jan Ryłko, podziękował obecnym za współpracę i wyraził nadzieję, że droga obrona przez PZKO na XXI i XXII Zjeździe Delegatów będzie przez nowe władze kontynuowana dla dobra Związku i wszystkich Polaków na Zaolziu. – Chciałbym wam wszystkim, prezesom i prezeskom miejscowych kół PZKO, podziękować za wsparcie działalności Zarządu Głównego PZKO, prezesa ZG PZKO, Biura ZG PZKO oraz redakcji „Zwrotu” w kończącej się kadencji. Cieszę się, że byli wśród was tacy, którym zależało na tym, aby te trzy struktury organizacyjne naszego Związku działały sprawnie, dobrze i miały wasze wsparcie. Za to wam bardzo serdecznie dziękuję – mówił m.in. Ryłko.

Jednym z tematów, który omawiano na Konwencie w związku ze Zjazdem, był wybór nowych władz naczelnych PZKO: prezesa, Zarządu Głównego oraz Komisji Rewizyjnej. Na poprzednim Zjeździe, który odbył się w 2013 roku w Mostach koło Jabłonkowa, wybierano rów-



Wiceprezes PZKO, Piotr Chroboczek (z lewej) wyjaśnia proponowany przebieg wyborów na Zjeździe.

nocześnie i prezesa, i ZG, i Komisji Rewizyjną. Według propozycji, którą przedstawił teraz na Konwencie wiceprezes Piotr Chroboczek, wybory powinny mieć nieco inny przebieg.

– W tej chwili jest taka propozycja, by najpierw był wybierany prezes. Jeżeli któryś z kandydatów otrzyma 50

procent głosów plus jeden dodatkowy, zostanie zaraz w pierwszej turze prezesem. Jeżeli nie, dwaj kandydaci z największą liczbą uzyskanych głosów przejdą do drugiej tury i delegaci będą wybierali prezesa spośród nich. Wygra ten, kto dostanie więcej głosów. Wybór Zarządu Głównego

i Komisji Rewizyjnej odbędzie się w dalszej kolejności. Chodzi o to, by ci kandydaci na prezesa, którzy nie zostaną wybrani, mogli jeszcze kandydować do ZG lub Komisji Rewizyjnej – wyjaśnił w rozmowie z „Głosem Ludu” Chroboczek. Wiceprezes dodał, że taki przebieg wybo-

rów przewidziany jest w programie obrad, który delegaci na Zjazd otrzymali w teczkach. Czy faktycznie tak będzie, okaże się dopiero na samym Zjeździe. – Każdy delegat obecny na Zjeździe ma prawo zgłosić inny wniosek, nad którym następnie jego uczestnicy będą głosowali – zaznaczył Chroboczek. Nazwiska ewentualnych kandydatów na prezesa nie zabrzmiały na Konwencie.

Na Konwencie zastanawiano się także nad tym, w którym momencie Zjazdu powinna odbyć się dyskusja delegatów. Małgorzata Rakowska oraz Tadeusz Szkucik sugerowali, by miała ona miejsce przed wyborem prezesa. – Wtedy może ona coś jeszcze kształtować, po wyborach będzie już zbyt późno – stwierdził Szkucik.

Konwent był także okazją do dyskusji na inne, nie tylko zjazdowe tematy. Mariusz Wałach, prezes Kongresu Polaków, reprezentujący MK PZKO w Bystrzycy, zgłosił kilka uwag do przebiegu zebrań Konwentu oraz sporządzanych z nich zapisów. Wywiązała się szersza dyskusja, dotycząca m.in. nie zawsze sprawnie działającej komunikacji pomiędzy Zarządami Głównymi a prezesami miejscowych kół. Obecni zastanawiali się, jak „zmusić” Koła, by zawsze na czas i w wymaganej formie przekazywały do ZG potrzebne informacje, których brak utrudnia pracę Zarządu Głównego i jego Biura.

DANUTA CHLUP

W OBIEKTYWIE...



Prawie 2100 kilometrów ma do pokonania samochód ciężarowy wiozący polską choinkę na plac św. Piotra w Watykanie. Okazały i piękny świerk pospolity to bożonarodzeniowy dar diecezji ełckiej. Świerk wypatrzyli pracownicy Nadleśnictwa Gołdap w Puszczy Rominckiej, rozciągającej się tuż przy granicy z Obwodem Kaliningradzkim. Drzewo ma 28 metrów wysokości, a średnica jego korony liczy ok. 9 metrów. Ze względu na rozmiary choinka transportowana jest wyłącznie nocami. Do Watykanu dotrze 22 listopada. (wik)

TYM ŻYJE... REGION

Zakończył się 17. Międzynarodowy Festiwal Teatrów Moraw i Śląska, zorganizowany przez Teatr Cieszyński w Czeskim Cieszynie. Jury festiwalowe w składzie: Zuzana Jindrowa, Jan Hynar, Kazimierz Kaszper, Jan Kerbr, Jiří P. Kříž, Emil Orzechowski, Ladislav Vrchofský, z honorowym przewodniczącym Vitem Slovákem, burmistrzem Czeskiego Cieszyna, po obejrzeniu 10 przedstawień z Polski, Republiki Czeskiej i Słowacji wydało werdykt. Nagrodę za najlepszą rolę żeńską otrzymała Sylwia Krawiec, grająca Katarzynę w „Poskromieniu złoŹnicy” Teatru Dramatycznego J. Szaniawskiego w Plocku. W kategorii „Najlepsza rola męska” jury wyróżniło z kolei Romana Kopřirkingla, występującego w przedstawieniu „Spalovač mrtvol” („Palacz zwłok”) Teatru Petra

Bezruča w Ostrawie. Nagrodę za najlepszą inscenizację festiwalu otrzymało przedstawienie „Obraz” Sceny Kameralnej „Arena” w Ostrawie. Dyrektor Teatru Cieszyńskiego Karol Suszka wręczył ponadto nagrodę dla młodego, początkującego aktora, który w tym roku otrzymał Przemysław Niedzielski za rolę Biondella w „Poskromieniu złoŹnicy”. Ponadto wyróżnienia jurorów zebrali także: kapela Foxtrotterier (za oprawę muzyczną przedstawienia „DáŹenka”), Michael Tarant i Bogdan Kokotek (za scenografię „KolaŹi na cztery ręce”) oraz Ladislav Slíva (za scenariusz spektaklu „Złotowłaska”). (mbs)



DZIEŃ DOBRY Z »GŁOSEM«

Dziś

14

listopada 2017 r.

Imieniny obchodzą:

Agata, Wawrzyniec
Wschód słońca: 6.53
Zachód słońca: 16.05
Do końca roku: 47 dni
Przysłowie:
 „Listopad marcowi za rodzica służy i marcowe psoty wróży”
(Nie)typowe święta:
 Dzień Seniora
 Światowy Dzień Cukrzyca

Jutro

15

listopada 2017 r.

Imieniny obchodzą:

Albert, Leopold
Wschód słońca: 6.55
Zachód słońca: 16.04
Do końca roku: 46 dni
Przysłowie:
 „Deszcz w połowie listopada, tęgi mróz w styczniu zapowiada”
(Nie)typowe święta:
 Święto Wojskowego Centrum Geograficznego
 Dzień Uwięzionego Pisarza

PISALIŚMY... 13 listopada 1997 r.

Z wizytą w jednym z najmniejszych kół – Przed półwieczem Karwina liczyła ponad 20 tysięcy mieszkańców. Działo tu sześć Kół PZKO: Henryk, Nowy Jork, Centrum, Solca, Granice i Sowiniec. Wszystkie przeżywały lata wzlotów z chórami, zespołami tanecznymi i amatorskim teatrem. Koło PZKO Centrum przejęło tę symboliczną nazwę dlatego, że pracowało w sercu kwitnącego wówczas miasta. Ale z biegiem lat działalność górnicza spowodowała na powierzchni Karwiny spustoszenia, stare dzielnice zanikały zrównane z ziemią, ludzie przenosili się do nowych osiedli. Między innymi – także członkowie PZKO. Do tej pory w dawnym miejscu trzyma się jeszcze Koło PZKO Sowiniec.

Koło Centrum, któremu przed dwoma laty groziło, iż pozostanie bez dachu nad głową, znalazło wreszcie schronienie w tętniącym życiem Kole PZKO Karwina-Nowe Miasto. Koło nowomiejskie ma w przybudówce

polskiej szkoły lokal świetlicowy; skupia ok. 400 członków. Zarząd MK PZKO-Centrum pod kierunkiem prezesa Stanisława Fierli pracuje systematycznie, urządzając co najmniej dwa razy w roku spotkania świetlicowe urozmaicone prelekcjami o różnorodnej tematyce. Na jesienne spotkanie, które odbyło się 8 listopada, zaproszono MUDr Helenę Paszkową z wykładem o osteoporozie. Prelekcja przerosła się w zaimprovizowaną poradnię lekarską. Dyskusja była bogata i treściwa. Nic w tym dziwnego, wszak w salce zebrało się ok. 25 pań przeważnie w wieku powyżej 70 lat.

Koło PZKO Centrum powstało w grudniu 1947 roku. Jego pierwszym prezesem był Franciszek Hübner. Obecnie liczy Koło 30 członków. W pierwszej dekadzie stycznia przyszłego roku odbędzie się zebranie sprawozdawcze, na którym członkowie przypomną sobie bogatą, 50-letnią historię swej organizacji.

Józef Raszyk

E-STREFA

ZOBACZ...

...zdjęcia i krótki materiał filmowy z ostatniej wystawy Fotoklubu Jabłonek...



ZOBACZ...

...zdjęcia i wideo z wernisażu wystawy Blanki Suszki-Szczuki.



ZOBACZ...

...zdjęcia w archiwum fotogalerii na naszej stronie internetowej.



ZOBACZ...

...archiwum krótkich materiałów filmowych na naszej stronie internetowej.



POGODA

GÓRY

dziś



dzień: 0 do 1°C
 noc: 0 do -6°C
 wiatr: 1-4 m/s

jutro



dzień: 1 do 4°C
 noc: -1 do -5°C
 wiatr: 1-2 m/s

DOŁY

dziś



dzień: 2 do 4°C
 noc: 1 do -1°C
 wiatr: 2-4 m/s

jutro



dzień: 3 do 5°C
 noc: 3 do 0°C
 wiatr: 2-3 m/s

Czekamy na państwa

We wtorek sekretariat redakcji będzie czynny od godz. 8.30 do 15.30. Dziennikarz dyżurny, **Witold Koźdoń**, będzie czekał na Państwa w redakcji we wtorek w godz. 9.30-12.30. Telefon **775 700 893**, e-mail: **kozdon@glosludu.cz**.

Zapraszamy do redakcji. Można także dzwonić w każdej sprawie do **Tomasza Wolffa**, redaktora naczelnego, tel. **775 700 892**, e-mail: **wolff@glosludu.cz**.

Chcą kupić i wyremontować

Pochodzący z XVII wieku dom dawnego właściciela Wędryni, Adama Borka, jest najstarszym obiektem w wiosce. Obecnie służy jako siedziba miejscowego Związku Działkowców. Wymaga pilnego remontu. Na razie nie jest to jednak możliwe, bo właścicielami budynku nie są ani działkowcy, ani gmina Wędrynia.

– Obecnie obiekt jest w rękach Urzędu ds. Reprezentowania Państwa w Sprawach Majątkowych. Ponieważ chodzi o budynek, który ma głębokie historyczne powiązania z Wędrynią, ustaliliśmy na posiedzeniu Rady Gminy, że spróbujemy go kupić. W związku z tym zgłosiliśmy udział w licytacji, która ma się odbyć już w nowym roku – powiedział „Głowski Ludu” wójt Wędryni, Bogusław Raszka. Dodał, że w podobny sposób gmina nabyła niedawno kort tenisowy za „Czytelnia”. Jako jedyna uczestniczyła w licytacji i wydała na niego 430 tys. koron.

Jaka będzie cena wywoławcza domu Adama Borka, na razie nie wiadomo. Pewne jest jednak to, że kiedy przejdzie na własność gminy, będzie mógł ruszyć remont. – Najbardziej palące remonty przeprowadzimy z własnych środków. Na pozostałe spróbujemy poszukać



Fot. BEATA SCHÖNHALD

Dom Adama Borka służy jako siedziba działkowców. Kiedy gmina go kupi, będzie mógł ruszyć remont.

odpowiednich programów dotacyjnych – zapewnił Raszka. Po przeprowadzeniu remontów wędryński Związek Działkowców będzie mógł

działać w lepszych warunkach. Do dyspozycji będzie miał nadal salę, kuchnię i zaplecze. Tyle że bardziej nowoczesne. (sch)

Zrabowane polskie dzieło wystawione na aukcji

W londyńskim domu aukcyjnym Sotheby's został wystawiony na sprzedaż obraz Henryka Siemiradzkiego „Taniec wśród mieczów”. Arcydzieło jest zaliczone do polskich strat wojennych, dlatego Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP zamierza zablokować jego sprzedaż.

„Taniec wśród mieczów” znalazł się w katalogu aukcyjnym wśród dzieł sztuki... rosyjskiej, których sprzedaż planowana jest 28 listopada. Obraz Henryka Siemiradzkiego to najmniejsza ze znanych wersji

przedstawienia i najbardziej z nich szkiecowa. Był prezentowany w warszawskiej Zachęcie na wystawie monograficznej Siemiradzkiego latem 1939. Został zaś odnaleziony dzięki monitorowaniu rynku dzieł sztuki przez Wydział ds. Strat Wojennych MKiDN we współpracy z Fundacją Communi Hereditate. Polskie Ministerstwo Kultury sprawdza teraz wojenne losy obiektu oraz podjęło działania mające na celu wycofanie dzieła ze sprzedaży.

Henryk Siemiradzki (1843-1902) wybitny malarz, reprezentant aka-

demizmu, przez całe życie czuł się Polakiem pomimo przypisywania mu rosyjskiej narodowości. Tworzył obrazy o tematyce antycznej i chrześcijańskiej, co przełożyło się na jego dużą popularność. Jednym z jej objawów są aż cztery znane wersje obrazu „Taniec wśród mieczów”. Jedną z nich, z 1881 roku, znajduje się w Galerii Tretiakowskiej w Moskwie, natomiast mniejsza kompozycja z 1887 r. została sprzedana na aukcji w Sotheby's w Nowym Jorku, ustanawiając rekord aukcyjny dla jej twórcy. (wik)

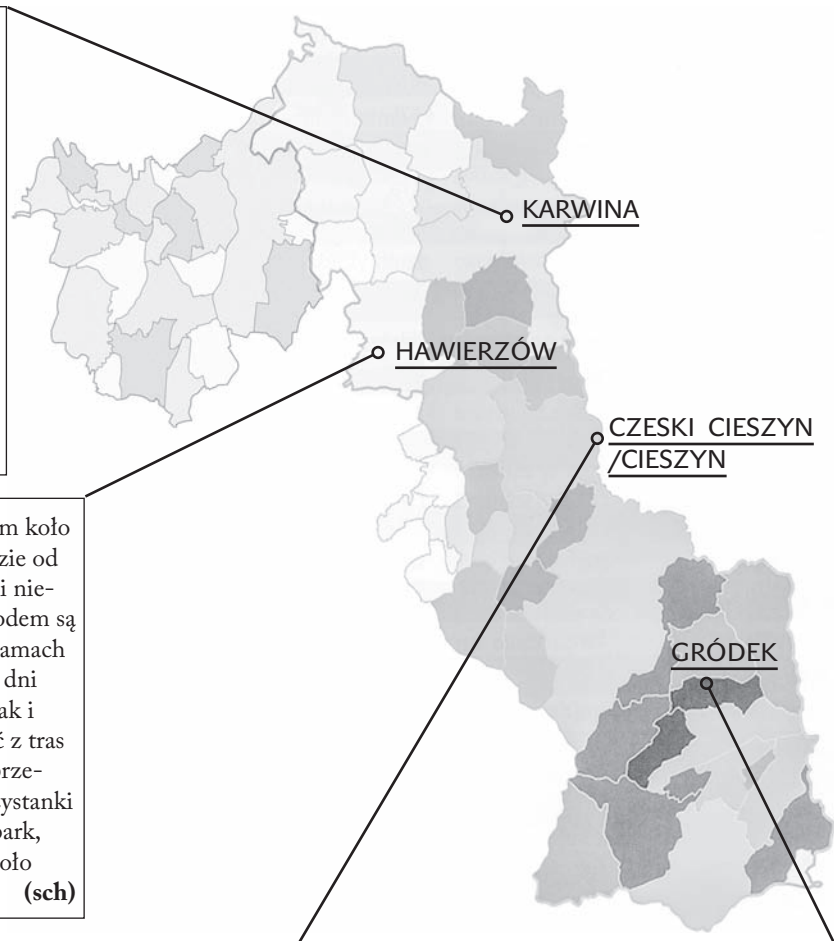
DZIEJE SIĘ W REGIONIE

Przy pełnej sali Domu Polskiego PZKO w Karwinie-Frysztacie odbyła się w sobotni wieczór prelekcja grupy turystycznej „Gorole” na temat jej tegorocznej wyprawy do Peru. Uczestnicy spotkania dowiedzieli się wielu szczegółów z podróży oraz obejrzeni na dużym ekranie zdjęcia wspaniałych górskich krajobrazów, Świętej Doliny Inków, jej stolicy Cuzco oraz portrety tubylców. Szerzej o wyprawie napiszemy w sobotnim wydaniu naszej gazety. (sch)

Podjazd pod mostem kolejowym koło hawierzowskiego dworca będzie od najbliższego czwartku do niedzieli nieczynny dla ruchu kołowego. Powodem są prace budowlane prowadzone w ramach trwającego remontu. Przez cztery dni zarówno kierowcy samochodów, jak i autobusów będą musieli korzystać z tras objazdowych. W związku z tym przeniesione zostaną również dwa przystanki autobusowe – Hawierzów, Szumbark, Basen i Hawierzów, Szumbark, Koło dworca. (sch)

Kancelaria Adwokacka Hajduk&Partners z Czeskiego Cieszyna po raz kolejny została nagrodzona w rankingu TOP Odpowiedzialna Firma. Wieczór galowy połączony z rozdaniem nagród odbył się w Pradze. Firmie prawniczej, która jest mecenasem wielu przedsięwzięć w naszym regionie, w tym polskich inicjatyw, przyznano nagrody w trzech kategoriach. Najważniejszą z nich jest złoty certyfikat w kategorii TOP Odpowiedzialna Mała Firma. (dc)

Działacze Miejsowego Koła PZKO w Łomnej Dolnej szykują się do zimy, gromadząc drewno na opał. W sobotę zorganizowali pierwszą brygadę, podczas której trwała ścinka i zrywka drzew. Kolejna brygada planowana jest w nadchodzącą sobotę. Chętnych do pomocy pezetkaowcy z Łomnej Dolnej gorąco zapraszają. (wik)



To Koło się nie starzeje

Jedno z największych i najprężniej działających kół PZKO – w Suchej Górnej – obchodziło w niedzielę jubileusz 70-lecia. Gala odbyła się w sali Domu Robotniczego, natomiast w przylegającym do niego Domu PZKO została zainstalowana wystawa okolicznościowa.

Witam was wszystkich na tej wielkiej uroczystości. Siedemdziesiąt lat to podeszły wiek, który łączy się z różnymi dolegliwościami zdrowotnymi, ale to, na szczęście, w przypadku PZKO, a szczególnie naszego Koła, się nie sprawdza – mówił prezes Jan Zyder, podkreślając, że w Kole działa pięć zespołów, cztery kluby, pracuje 29-osobowy zarząd, a baza członkowska liczy blisko 480 osób.

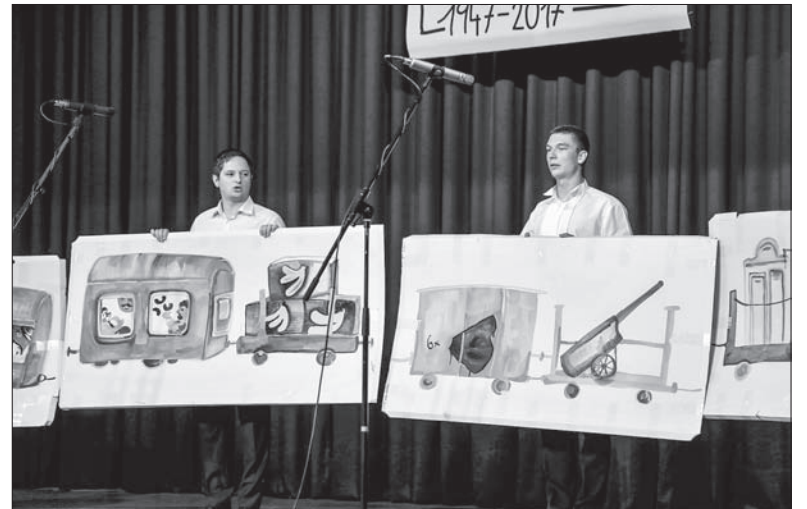
Uroczystość poprowadziła Grażyna Siwek – nauczycielka, a prywatnie wnuczka pierwszego w historii prezesa Miejsowego Koła, Jana Barona. Na dużym ekranie wyświetlano archiwalne fotografie i kopie historycznych dokumentów.

Konferansjerka przypomniała początki Koła, odczytując fragmenty protokołu z zebrania założycielskiego, które odbyło się 9 listopada 1947 roku w tym samym budynku, co niedzielna gala z okazji 70-lecia PZKO. – Jest listopadowy dzień, podobny być może do tego dzisiejszego, ta sama sala Domu Robotniczego w Suchej Górnej, lecz data, godzina i klimat sprzed 70 lat – Siwek rozpoczęła opowieść o historii Koła. Publiczność dowiedziała się m.in., że już na konstytuującym zebraniu Zarządu Koła utworzono kilka sekcji odpowiedzialnych za poszczególne obszary działalności. Wybrano także rejonowych i rozpoczęto poszukiwanie nowych członków. Rejo-

nowi mieli za zadanie obejść domy wszystkich mieszkańców narodowości polskiej i zachęcić ich do wstąpienia w szeregi PZKO.

Po pokoleniu założycieli przyszły kolejne generacje aktywnych działaczy. Również dzisiaj ich nie brakuje. Jednym z dowodów na to jest fakt, że w roku jubileuszowym przyznano odznaczenia związkowe za działalność przeszło 70 osobom. Najwyższym odznaczeniem – Wpisem do Złotej Księgi Zasłużonych, zostało uhonorowanych 11 działaczy, w tym jeden in memoriam. Nagrodzeni wpisali się do Złotej Księgi na centralnej uroczystości zorganizowanej przez ZG PZKO w Czeskim Cieszynie. Tylko najstarszy z odznaczonych, Bronisław Kuczera, dokonał wpisu w sobotę w Suchej Górnej. Odznaczenia związkowe oraz upominki wręczał prezes Koła wraz z wiceprezesem ZG PZKO, Piotrem Chroboczkciem.

Druga część programu została poświęcona różnorodnym formom PZKO-wskiej działalności. Grażyna Siwek przypomniała w skrócie historię poszczególnych zespołów wokalnych i chórów, zespołu tanecznego, teatralnego, kabaretów, a także klubów. Te zespoły, które działają do dziś lub też zostały założone dopiero stosunkowo niedawno, przedstawiły się na scenie. Chór Mieszany „Sucha” zaśpiewał trzy pieśni polskich kom-



„Lokomotywa” Tuwima w wykonaniu kabaretu „Suszynas”.

pozytorów, Zespół Pieśni i Tańca „Suszanie” zatańczył poloneza, mazura oraz wiązkankę tańców z lat 30. ub. wieku, „Chórek” z towarzyszącą jej ostrawską kapelą „Śmykna” śpiewał stanowiące trzon jego repertuaru cieszyńskie pieśni ludowe, męski kabaret okolicznościowy „Suszynas” przygotował sceniczną wersję „Lokomotywy” i „Rzepki” Juliana Tuwima. Najmłodszy (zarówno pod względem stażu, jak i wieku członków) zespół taneczny „Antidotum” pokazał świetnie przygotowany taniec „Piraci”. „Antidotum” działa dopiero od roku, a jego członkami są uczniowie młodszych klas Polskiej Szkoły Podstawowej w Suchej Górnej.

W prezentacji działalności Koła nie zapomniano o historii jego siedziby, a także o bardzo owocnej współpracy z gminą Sucha Górna oraz z Domem Kultury „Metalowiec” (dziś Bielskie Centrum Kultury) w Bielsku-Białej. Na uroczystość przybył zarówno zastępca wójta gminy Sucha Górna, Josef Žerdík, jak i Zbigniew Michniowski, pełnomocnik prezydenta miasta Bielsko-Biała, oraz Zygmunt Czernek, który stał u założenia współpracy bielsko-suskiej. Obecna była także przedstawicielka Kongresu Polaków w RC, Małgorzata Rakowska.

DANUTA CHLUP



Zdjęcia: DANUTA CHLUP

„Suszanie” zatańczyli poloneza i mazura.

DANUTA CHLUP O SWOJEJ DEBIUTANCKIEJ POWIEŚCI:

»Nie byłoby „Blizny”, gdyby nie moja praca w „Głosie Ludu”«

W piątek w kawiarni literackiej „Avion” w Czeskim Cieszynie odbyło się spotkanie z Danutą Chlup, poświęcone jej powieści „Blizna”, która zdobyła pierwsze miejsce w VI edycji konkursu „Literacki Debiut Roku”. Spotkanie zorganizowała Biblioteka Miejska w Czeskim Cieszynie, fragmenty książki przeczytała aktorka Jolanta Bałon.

Na wstępie Danuta Chlup opowiedziała o charakterze jej publikacji, w której warstwa historyczna przeplata się z warstwą współczesną. – Moja książka opowiada o ludzkich losach, ich wyborach moralnych. Nie jest to publikacja stricte historyczna, ale powieść obyczajowa – zaznaczyła autorka. Bohaterka żyjąca w współczesnych czasach, która staje przed wyzwaniem rozkręcenia czeskiej filii firmy w Ostrawie, dowiaduje się od miejscowego studenta historii o tragedii pobliskiej wioski. W 1944 roku w Żywocicach hitlerowcy w odwecie za atak partyzantów na gestapowców rozstrzelali 36 osób, w większości Polaków. Danuta Chlup podkreśliła, że także w jej domu mówiło się o tamtych zdarzeniach, bowiem jej babcia straciła w Żywocicach narzeczonego, zaś w lesie koło jej domu w Suchej Górnej do dziś znajdują się pomniki pomordowanych.

– Wiele myślałam o tamtych zdarzeniach z przeszłości. Zastanawiałam się, jak mogło wyglądać życie ofiar z Żywocic – powiedziała Da-



Od lewej: aktorka Jolanta Bałon, która czytała fragmenty książki, oraz autorka „Blizny” – Danuta Chlup.

nuta Chlup. – Myślę, że nie byłoby powieści „Blizna”, gdyby nie moja praca w „Głosie Ludu”, ponieważ często pisaliśmy o żywocickiej tragedii. Pamiętam, że gdy przypadła okrągła rocznica tamtych wydarzeń, przygotowywałam obszerny raport o dzieciach ofiar. Bardzo pomo-

gła mi wtedy pani Halina Klimsza, która jest prezeską MK PZKO w Żywocicach, a kiedyś pracowała w tamtejszym muzeum. Słuchając tych wszystkich opowieści, zostałam wprowadzona w tę tematykę i stanowiło to ważną inspirację – dodała autorka.

Inną inspiracją do napisania „Blizny” był list. – Wysłała go do mnie pochodząca z Żywocic Anna Boszczyk. Staruszka napisała, że pamięta, w jakich okolicznościach zginął narzeczonej mojej babci. Pojechałam do niej, ale przedstawiła niewiele szczegółów, których nie usłyszała-

bym, na przykład od mojej babci. Jednak opowiedziała mi inne ciekawe historie z tego okresu. Jedną z jej opowieści zainspirowałam się, pisząc pewną scenę mojej powieści. Chodzi o bohaterkę drugoplanową, która nakręca sobie włosy na papiłoty, bo wieczorem wybiera się na potancówkę, a następnego dnia jej ojciec zostaje rozstrzelany przez gestapowców – opowiedziała Danuta Chlup.

Podczas spotkania promocyjnego w „Avionie” byli obecni mieszkańcy Żywocic i sąsiednich miejscowości, których po spotkaniu z Danutą Chlup poprosiliśmy o komentarze. – Na Zaolziu jest bardzo dużo utalentowanych ludzi. Cieszy mnie fakt, że zdolna dziennikarka, jaką jest Danuta Chlup, odniosła taki sukces. Dobrze, że ta powieść ukazała się nad Wisłą, ponieważ wielu ludzi z Polski nie wie, że za granicą żyją ludzie narodowości polskiej – stwierdziła Halina Klimsza, prezes MK PZKO w Żywocicach. Do faktu publikacji „Blizny” odniósł się także Karol Mrózek, pasjonat historii z Suchej Górnej, współautor książki „W cieniu Żywocic”: – Jakakolwiek wzmianka o tym, że na Zaolziu żyją Polacy, jest na wagę złota. Literatura tego typu, jak „Blizna” jest bardzo dobrym środkiem do popularyzacji wiedzy, bo jest przystępniejsza niż historyczne, suche fakty.

(mbs)

Dwa dni świętowania niepodległości nad Olzą

11 listopada obchodzono Narodowe Święto Niepodległości. Z tej okazji po obu stronach Olzy odbyły się wydarzenia upamiętniające ważną dla Polski datę.

W Cieszynie została otwarta okolicznościowa wystawa, w Czeskim Cieszynie odbył się koncert zorganizowany przez Zarząd Główny Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w RC, zaś w siedzibie MK PZKO w Bystrzycy odbyło się w niedzielę „Rodzinne spotkanie z historią szabli polskiej i Janem Matejką”.

WYSTAWA I ARCHIWA W CIESZYNI

11 listopada wczesnym popołudniem na cieszyńskim Rynku została otwarta wystawa plenerowa Książnicy Cieszyńskiej „Cieszyn 1918. Polski my naród, polski lud”. Przecięcia wstęgi dokonali burmistrz Cieszyna, Ryszard Macura, oraz prezes Kongresu Polaków w RC, Mariusz Wałach. Ekspozycja stanowi rozszerzoną wersję wystawy „Trzy miesiące stanowienia”, przygotowanej i otwartej w Książnicy Cieszyńskiej w 1998 roku, której Ośrodek Dokumentacyjny Kongresu Polaków w Republice Czeskiej nadał w 2008 roku formę planszową.

19 października 1918 roku powstała Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego, która 1 listopada przejęła realną władzę nad Śląskiem Cieszyńskim. „Wystawa »Cieszyn 1918. Polski my naród, polski lud« poświęcona została genezie i przebiegowi wydarzeń, które rozegrały się na Śląsku Cieszyńskim jesienią 1918 r. i stanowiły praktyczny wyraz realizacji przez polskich mieszkańców tego regionu Wilsonowskiego prawa do samostanowienia, owocując włączeniem obszaru dawnego księstwa cieszyńskiego w granice odrodzonej Rzeczypospolitej” – czytamy w programie ekspozycji.

– Tytuł wystawy nawiązuje do „Roty” Marii Konopnickiej, ale przywołujemy go nie tylko dlatego, że utwór został napisany na Śląsku Cieszyńskim, co odkryli niedawno państwo Anna Rusnok i Wojciech Święs, pracownicy Książnicy Cieszyńskiej. Najistotniejsze jest to, że w „Rocie” mowa o „polskim narodzie, polskim ludzie, Królewskim szczebie Piastowym”. Błyskotliwa akcja, jaką przeprowadzili reprezentanci polityczni polskiej społeczności na Śląsku Cieszyńskim jesienią 1918 roku, była możliwa tylko dzięki temu ludowi. To on dał siłę swojej politycznej reprezentacji – zaznaczył Krzysztof Szelong.



Otwarcia wystawy na cieszyńskim rynku dokonali burmistrz Cieszyna, Ryszard Macura oraz prezes Kongresu Polaków w RC, Mariusz Wałach.

CHÓRY W CZESKIM CIESZYNI

W godzinach popołudniowych 11 listopada świętowano też w Czeskim Cieszynie. W kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa odbył się koncert „Polska literatura muzyczna w zaolziańskiej odsłonie” z okazji 99. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Wystąpili chóry: „Lira” z Karwiny-Darkowa, „Dźwięk” MK PZKO z Karwiny-Raju, „Melodia” z Nawsia, a także „Collegium Cantorum” z Czeskiego Cieszyna oraz Irena Nowicka (sopran), Władysław Czepiec (tenor) i Marta Wierzoń (klawisz) pod kierownictwem artystycznym Beaty Piłśniak-Hojki, Anny Szawińskiej, Aleksandry Zeman i Tomasza Piwko.

W repertuarze koncertowym pojawiły się powszechnie znane utwory klasyczne i patriotyczne, ale znalazły się też kompozycje nawiązujące do patriotyzmu lokalnego, jak na przy-

kład „Ojcowski dom”, „Beskidy, Beskidy”, a także utwory Pawła Kalety. – Patriotyzm lokalny jest dalszym odbiciem patriotyzmu ogólnego związanego z miłością do ojczyzny. Wiele osób z naszego terenu nie czuje w ogóle odniesień do ojczyzny, mówią „my som stela” i na tym koniec. Zorganizowana przez nas uroczystość ma przypomnieć, że nasze korzenie przynależą do większego obszaru Polski jako ojczyzny – powiedział w rozmowie z naszą redakcją Tomasz Piwko, dyrygent chóru „Dźwięk” pełniący rolę konferansjera sobotniego koncertu.

Tegoroczny koncert w Czeskim Cieszynie był próbą generalną przed przyszłorocznym wydarzeniem zaplanowanym z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości.

OBRAZY I SZABLE W BYSTRZYCY

W ramach organizowanego przez Miejsce Koło PZKO w Bystrzy-

cy „Rodzinnego spotkania z historią szabli polskiej i Janem Matejką” 12 listopada odbyła się m.in. wystawa reprodukcji obrazów Jana Matejki „Dzieje malowane” z komentarzem bielskiego historyka Jerzego Polaka, a także pokaz „Historia polskiej szabli” z wykładem Rzecznika Tradycji i Obyczaju Szlacheckiego Krzysztofa Banasia herbu Dołęga. Wydarzenie rozpoczęło się od występu muzycznego bystrzyckich harcerzy, a następnie Józef Szymeczek, wiceprezes Kongresu Polaków w RC, wygłosił krótki wykład na temat wydarzeń na Śląsku Cieszyńskim, począwszy od 1918 roku. Ponadto w wydarzeniu w Bystrzycy wzięli udział zaproszeni goście, których przywitała prezes MK PZKO, Lucyna Škňouřil. Byli to m.in. Mariusz Wałach, prezes Kongresu Polaków, Janusz Biłski, konsul generalny RP w Ostrawie, a także przedstawiciele Miejscowych Kół PZKO – Andrzej Niedoba z

Mostów koło Jabłonkowa oraz Dagna i Michał Milerscy z Nydku.

– Reprezentuję Stowarzyszenie „Lipnik” z Bielska-Białej, w którym zajmujemy się m.in. edukacją młodzieży i dorosłych w zakresie tożsamości regionalnej. Prezentujemy między innymi wystawę objazdową zbierającą trzynaście reprodukcji znanych i mniej znanych obrazów Jana Matejki. Jest to najlepiej znany na całym świecie polski malarz, z którego jesteśmy niezwykle dumni. Miał nie tylko wielkie osiągnięcia artystyczne, ale i stworzył wciąż aktualną wizję historii Polski – powiedział Jerzy Polak, prezentując słuchaczom życie i twórczość Matejki oraz omawiając odbiór jego dzieł na przestrzeni czasów. – Jak przypomniał wczoraj prezydent RP, Andrzej Duda, o niepodległość trzeba dbać i walczyć o nią, by nie została przerwana, tak jak stało się to w końcu XVIII wieku – dodał.

Ostatnim elementem niedzielnego spotkania w Bystrzycy była prezentacja polskiego oręża. – Do XV wieku atrybutem wojownika był miecz. Następnie wybór polskiego szlachcica padł na szablę. W XVII wieku powstała doskonała broń, a mianowicie szabla husarska, która stała się polskim symbolem narodowym. W okresie zaborów szabel polskich nie ma, a w rękę naszych przodków są szable obce. Jednak moim zdaniem i obca szabla zroszona polską krwią stawała się nasza – powiedział Krzysztof Banaś, a następnie pokazał zebranym oryginalne szable. – Żaden naród nie ma tak pięknej tradycji, jaką mają Polacy. Ze względu na fakt, że jestem bronioznawcą, już od dwudziestu lat przeprowadzam zajęcia (szczególnie z młodzieżą), podczas których omawiam dzieje naszej ojczyzny przez pryzmat broni. Prezentując historię polskiej szabli, można zainteresować młodzież historią – dodał z przekonaniem Banaś.

MAŁGORZATA BRYL-SIKORSKA



Nastrojowy koncert „Polska literatura muzyczna w zaolziańskiej odsłonie”.



Jerzy Polak omawia obrazy Jana Matejki.

DYSKUSJA PRZED XXIII ZJAZDEM PZKO...

Rozmowa z Zygmuntem Rakowskim, działaczem społecznym, głównym autorem „Wizji 2035...”, delegatem na XXIII Zjazd PZKO.

Jakiś czas temu próbował pan na łamach „Głosu Ludu” otworzyć dyskusję przed Zjazdem PZKO. Na razie odzew jest słaby. Gdzie leży przyczyna braku zainteresowania taką dyskusją?

Prawdę powiedziawszy, sam nie bardzo to rozumiem. Można by się bowiem spodziewać, że zjazd największej organizacji w społeczeństwie będzie przedmiotem gorącej debaty. Ale, o ile sobie przypominam, to cztery lata temu było podobnie. Wiem, że prywatnie i w kołach dyskusje są. Nikt się jednak nie kwapi do publicznego wypowiedzenia.

A co uważa pan za najważniejszą



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

sprawę do omówienia na Zjeździe?

Jak napisałem w ostatnim tekście w „GL”, jest kilka ważnych punktów do omówienia. Za najważniejszą sprawę jednak uważam współdziałanie ZG PZKO z innymi organizacjami na Zaolziu, a przede wszystkim z Kongresem Polaków w następnej kadencji. Bardzo ważne jest także włączenie się nowego ZG do realizacji strategii rozwoju polskości na naszym terenie.

Jest pan inicjatorem i głównym autorem „Wizji 2035...”. W ostatnim okresie objechał pan prawie całe Zaolzie, aktywnie biorąc udział w sejmikach i zebraniach kół. Znany jest pan również z wielu prelekcji w kołach. Co pana motywuje do takiej aktywności?

Na sejmikach chodziło głównie o

zaprezentowanie „Wizji 2035...”. Na ostatnich zebraniach kół prezentowaliśmy Fundusz Rozwoju Zaolzia. Przedsięwzięcia te potrzebują odpowiedniej promocji w społeczeństwie. Na prelekcje jestem zapraszany przez koła i po prostu lubię to robić.

Zapytam więc wprost. Czy nie jest to trochę kampania wyborcza? Rozważa pan może kandydowanie do władz PZKO na nadchodzącym Zjeździe?

Jestem trochę zaskoczony tym pytaniem. Nie przypuszczałem, że moją aktywność można tak postrzegać. Na pewno zależy mi na tym, żeby nowe władze PZKO podjęły poważnie te sprawy, o których wspominałem. Wierzę jednak, że na Zjeździe pojawi się sporo dobrych kandydatów.

Rozmawiał: (wot)

Z REDAKCYJNEJ POCZTY



1

WARSZAWA MA RÓŻNE OBLICZA

Szkoła Podstawowa im. Stanisława Hadyny w Bystrzycy realizuje od początku września projekt pt. „Różne oblicza Warszawy (stolica Polski dawniej i dziś)”, który został dofinansowany przez Fundusz Rozwoju Zaolzia, działający przy Kongresie Polaków w Republice Czeskiej. Celem projektu jest zapoznanie uczniów klas ósmych i dziewiątych z historią Warszawy, jak i jej obecnym wyglądem. Działania projektowe rozpoczęły się już w drugim tygodniu nauki. Uczniowie zostali zapoznani z podstawowymi informacjami o stolicy Polski. Następnie rozpoczęli pracę ze specjalnie przygotowanymi kartami pracy przeznaczonymi do zdobywania wiadomości

ze stron internetowych o zabytkach Warszawy. W poniedziałek 18 września grupa 37 uczniów z czterema opiekunami wyjechała do Warszawy (zdjęcie nr 1). Część kosztów wycieczki pokryło Koło Macierzy Szkolnej w Bystrzycy.

Podróż przebiegła bez problemu, po przyjeździe do stolicy odbył się spacer nad Wisłą. Zwiedzanie Warszawy rozpoczęło od Zamku Królewskiego. Ciekawo, wręcz zabawny, komentarz przewodniczki wprowadził uczniów w atmosferę Polski w okresie rozbiorów. Przepiękne obrazy starej Warszawy Canaletta przypominały potęgę osiemnastowiecznej stolicy. Duże wrażenie zrobiły oryginalne obrazy Jana Matejki: „Batory pod Pskowem”, „Rejtan” czy „Konstytucja 3 maja”. Po opuszczeniu komnat królewskich czekała na bystrzyczan na Placu Zamkowym z Kolumną Zygmunta przewodniczka, która opowiadała kolejne ciekawe historie z życia na Krakowskim Przedmieściu. Zmiana warty przy Grobie Nieznanego Żołnierza zakończyła pierwszy dzień wycieczki.

Wtorek był dniem, w którym uczniowie i opiekunowie naprawdę zobaczyli różne oblicza Warszawy. Historyczną część pani przewodnik pokazała uczniom w Łazienkach

Królewskich i w Wilanowie, a nowoczesną Warszawę zaprezentowała w postaci szklanych wieżowców, przepięknie wyglądających przy zachodzie słońca z Pałacu Kultury i Nauki. Zwolennicy zakupów poznali kolejne oblicze Warszawy – galerię handlową „Złote Tarasy”. Z kolei Centrum Nauki Kopernik zaskoczyło swoją nowoczesnością, kinem 3D, szerokim wachlarzem zabaw połączonych z nauką.

Ostatni dzień wycieczki pokazał bystrzyckiej młodzieży kolejne oblicze Warszawy. Niestety, to najbardziej smutne – zagładę bohaterskiego miasta w okresie II wojny światowej. Muzeum Powstania Warszawskiego, otwarte przed 13 laty, wprowadza od pierwszych kroków w atmosferę powstańczej Warszawy. Interaktywne elementy wystawy przeplatają się z wystawami broni, pojazdów, replikami samolotu Liberator czy kanałów, którymi ewakuowali się powstańcy. Chyba największym zaskoczeniem było spotkanie z autentycznym członkiem ruchu oporu w Warszawie, pracownikiem podziemnej drukarni, torturowanym na Pawiaku. Bardzo chętnie zrobił sobie zdjęcie z uczniami, bez problemu odpowiadał na zadane mu pytania. To był już ostatni element

wycieczki bystrzyckiej szkoły do stolicy Polski. Może ten najważniejszy, przypominający o tym, jak straszną rzeczą jest wojna i jak ważny w życiu warszawskich powstańców był honor. Historia Warszawy to w dużej mierze historia państwa polskiego, nowoczesne miasto z przeszklonymi wieżowcami przeplata swą architekturą ze stylowymi kamieniczkami i budowlami, które odbudowano po wojennej zawierusze. Dla większości uczniów była to dotychczas jedyna okazja do zwiedzenia zabytków stolicy Polski.

Po wycieczce rozpoczęła się intensywna praca. W ramach projektu na lekcjach wychowania plastycznego przygotowywali rysunki do szkolnego konkursu „Warszawa piórkami i węglem”, lekcje informatyki poświęcali na obróbkę swoich zdjęć ze stolicy Polski do konkursu fotograficznego „Migawki z Warszawy”. Na przełomie listopada i grudnia odbędzie się uroczyste podsumowanie całego konkursu z atrakcyjnymi nagrodami, kupionymi dzięki Funduszowi Rozwoju Zaolzia i Macierzy Szkolnej w Bystrzycy, którym bardzo dziękujemy za pomoc w realizacji projektu. Wycieczka do Warszawy połączona z lekcją patriotyzmu zostanie na długo w pamięci naszych uczniów.

Dyrekcja PSP Bystrzyca

NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI W DPŻIW

Już po raz szósty w Domu Pol-

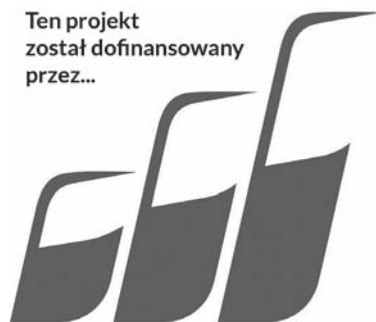
skim Żwirki i Wigury świętowano odzyskanie niepodległości przez Polskę i RC. W krótkim przemówieniu prezes Miejscowego Koła przypomniał cztery ważne wydarzenia, którym poświęcone było sobotnie spotkanie – odzyskanie niepodległości w 1918 roku przez Czechów i Polaków, zakończenie I wojny światowej i 70-lecie PZKO. Symboliczną minutą ciszy oddano hołd wszystkim poległym na światowych wojnach.

W programie kulturalnym wystąpiły dzieci ze szkoły w Cierlicku oraz zespół taneczno-spiewaczy „Fagle”. Goście mogli zobaczyć wystawę o naczelniku Józefie Piłsudskim, wypożyczoną z Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie. W konkursie na najsmaczniejszą sałatkę wygrała Helena Glac. Ważnym elementem spotkania było przekazanie mundurków harcerskich 6 zuchom i 2 harcerzom z Drużyny Harcerskiej im. Żwirki i Wigury w Cierlicku (zdjęcie nr 2). Mundurki ufundowane przez Miejscowe Koło przekazał osobiście podharcemistrz Andrzej Glac.

W części kulinarnej pod nazwą „To Dobre z Polski i Czech” delektowano się przeróżnymi smakołykami wśród których nie zabrakło oryginalnego polskiego żurku, przygotowanego wyłącznie z polskich produktów. Spotkanie swoją obecnością zaszczyliła konsul Maria Kovacs.

Przedsięwzięcie zostało współfinansowane przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” oraz Konsulat Generalny RP w Ostrawie. (r)

Ten projekt
został dofinansowany
przez...



FUNDUSZ ROZWOJU ZAOLZIA



Zdjęcie: ARC

2

grosz do grosza 80

Zwolennicy minimalizmu są wśród nas

Adam mówi o sobie, że od pięciu lat jest życiowym minimalistą. Nie oznacza to bynajmniej, że niewiele oczekuje od świata i ludzi. Po prostu niewiele mu do życia potrzeba. Przyznaje jednak, że gdyby miał żonę i dzieci, z wielu zasad i przekonań musiałby zrezygnować. Na razie jest sam, mieszka w małym wynajętym mieszkaniu pod Ostrawą i prywatną wojnę z konsumpcjonizmem może tutaj toczyć bez większych przeszkód i wyrzutów sumienia. Paulina (lat 30, singielka, zatrudniona w dużej zagranicznej firmie) również postanowiła zerwać z wszechobecnym kultem posiadania. Minimalizm życiowy to dla niej sposób na życie i, jak twierdzi, filozofia stanowiąca przeciwieństwo konsumpcjonizmu ma coraz więcej zwolenników. Sama ma wielu przyjaciół, którzy w swoim życiu wyznają podobne zasady. Większość z nich jednak mieszka za granicą.

Z UŚMIECHEM NIEDOWIERZANIA

U nas filozofia minimalizmu na razie dopiero nieśmiało zaczyna kielkować. Posiadanie rzeczy, otaczanie się przedmiotami to dla wielu pokusa, której jeszcze nie sposób się oprzeć. No i nikogo nie powinno to specjalnie dziwić. Wyznawcy filozofii minimalizmu budzą uśmiech politowania lub niedowierzania. Bo po co rezygnować z dóbr, których pragniemy i na które nas stać? W dodatku w sytuacji, kiedy ich nabycie nie stwarza żadnych trudności?

A jednak są tacy, którzy dobrowolnie i świadomie rezygnują z wielu rzeczy. Można się z nich śmiać, można kpić, można nie dowierzać. Minimalizm bywa postrzegany jako nieszkodliwe dziwactwo. Życiowi minimaliści są – czy nam się to podoba, czy nie – wśród

nas i stwarzają wrażenie całkiem zadowolonych. Dla nich życie zgodne z minimalistyczną filozofią to sposób na rozwiązanie wielu problemów, z którymi borykają się dziś prawie wszyscy ludzie. Takich na przykład, jak nadmiar rzeczy, permanentny brak czasu i pieniędzy. Filozofia minimalizmu wywodzi się ze Stanów Zjednoczonych. Radykalna jej odmiana głosi, że należy posiadać jedynie sto najbardziej potrzebnych rzeczy. W świecie, gdzie reklamy bez przerwy zachęcają nas do kupna produktów, które koniecznie musimy mieć, jest to zadanie bardzo trudne. Minimalizm wymaga zatem odróżnienia tego, co jest prawdziwą potrzebą, od tego, co stanowi zachciankę rozbudzoną na przykład pod wpływem mediów.

MIEĆ CZY BYĆ?

Gdyby wyznawca minimalizmu miał odpowiedzieć na słynne pytanie Ericha Fromma: Mieć czy być? – zdecydowanie wybrałby drugą opcję. Minimaliści utrzymują, że nie chodzi o posiadanie czy nieposiadanie rzeczy, tylko o zmianę stosunku do przedmiotów, którymi zwykliśmy otaczać się w życiu. Każdy z nas pragnie być akceptowany przez otoczenie, co prowadzi do tego, że dokonujemy wyborów pod wpływem rodziny, znajomych, reklamy. W końcu – mówią minimaliści – zapominamy, kim tak naprawdę jesteśmy, co jest dla nas ważne, co lubimy. Wydajemy dużo pieniędzy, wpadając w sidła konsumpcjonizmu, a chcąc się z nich wyrwać, musimy zdecydować się na pewnego rodzaju ograniczenia.

Minimalista Adam ma w domu tylko rzeczy, bez których nie może się obejść. Komputer, telefon, kilka garnków i talerzy, komplet sztuczków – na wypadek, gdyby ktoś wpadł z

wizytą, parę sztuk odzieży i obuwia. Oczywiście środki czystości i podstawowe leki. Minimum mebli. Prawie całą zawartość kuchennych szafek rozdał krewnym. Doszedł do wniosku, że akurat te przedmioty są mu niepotrzebne. Twierdzi, że początkowo nie mógł pozbawić się poczucia winy, że rozstaje się z rzeczami, za które wcześniej zapłacił sporo pieniędzy lub które dostał w prezencie. Z kolei Paulina postanowiła zostawić w mieszkaniu tylko to, co sprawia jej radość i przyjemność. Ubrania, które wkłada najchętniej, książki, po które najczęściej sięga, najpiękniejsze przedmioty, z którymi wiąże się jakieś miłe wspomnienie lub wydarzenie. Rzeczy, które budzą nieprzyjemne skojarzenia lub które nic dla niej nie znaczą, wyrzuca (a raczej rozdaje znajomym lub rodzinie) bez żadnych skrępowań. Kilka worków z ubraniami przekazała ostatnio Armii Zbawienia.

Pozbycie się nadmiaru rzeczy to niewątpliwie ważny krok w życiu każdego początkującego minimalisty. Nie ludźmy się jednak, natłok przedmiotów szybko powróci, jeżeli tylko na to pozwolimy. Przyzwyczajenie odegra tu swoją rolę. Chyba że zmienimy podejście do zakupów. Zaczniemy konsekwentnie unikać pokus. Nie będziemy już niczego kupować pod wpływem nagłego impulsu, nachalnej reklamy lub po prostu dlatego, że coś nam się zwyczajnie podoba. Zanim w supermarkecie włożymy coś do koszyka, zastanowimy się nad sensownością zakupu, rozpatrzmy wszelkie „za” i „przeciw”. Będziemy kupować tylko rzeczy ponadczasowe, dobrej jakości, wygodne i praktyczne, takie, które odpowiadają nam i podobają się w stu procentach. Ważne jest też zastosowanie w praktyce zasady, zgodnie z którą nabycie nowej rzeczy

proceedzi do pozbycia się innej.

Minimaliści utrzymują, że ich filozofia ma uczynić życie łatwiejszym. W momencie, gdy staje się z jakiegoś powodu niewygodna lub niekomfortowa, lepiej z niej zrezygnować. Można zresztą być częściowym minimalistą. Kolekcjonować na przykład jakieś rzeczy, cieszyć się swoim hobby, a zarazem ograniczać lub eliminować z życia inne niepotrzebne przedmioty.

KRYTYKÓW NIE BRAKUJE

Zwolennicy filozofii minimalizmu są przekonani, że ich sposób na życie jest ekologiczny, bardzo tani i w ogóle przyszłościowy, gdyż tworzy tamę dla coraz bardziej rozbudzonego konsumpcjonizmu, zaśmiecania planety i w ogóle powszechnego rozpasania. Osoby krytyczne wobec takiej postawy z kolei twierdzą, że minimalizm, owszem, ale wyłącznie jako w pewnym sensie ciekawostka, zjawisko utrzymujące się na społecznym marginesie. Ostrzegają, że jeżeli minimalistów będzie zbyt wielu, konsumpcja spadnie, a tym samym upadną gospodarki wielu państw. Może faktycznie do tego dojść. Jeżeli nie będzie popytu na określone produkty, ludzie, którzy mieli je wytwarzać, stracą pracę. Firmy zbankrutują. Sklepy zostaną zamknięte, bo nikt nie będzie potrzebował tego, co w nich się oferuje. Taka perspektywa obecnie nikogo specjalnie nie pociąga. Wolimy pełne sklepy i jak największy wybór towarów. To, że minimalizm stanie się masowym ruchem i że w krótkim czasie ludzie zaczną pozbywać się wszystkiego, co dotąd z zapalem gromadzili, raczej nam nie grozi. Ku zadowoleniu jednych i rozczarowaniu innych.

(h)



WYDANO NAD WISŁĄ

Mali ludzie

MICHAEL HUGHES
Prószyński i Spółka



Londyn, koniec 1999 roku. Chris, zdolny programista, pracuje w firmie, która stara się zapobiegać efektowi tak zwanej pluskwy milenijnej, mogącej sprawić, że w noc sylwestrową zostanie sparaliżowana sieć komputerowa na całym świecie. Ten zamknięty w sobie milczący młody człowiek nie ma zbyt wielu znajomych, jedyną bliższą mu osobą jest koleżanka z pracy, Lucy, dziewczyna o dość osobliwym wyglądzie i sposobie bycia.

Pewnego dnia Chris zauważa na targu staroci tajemniczą starą drewnianą układankę i nagle czuje, że po prostu musi ją kupić.

Wtedy rozpoczyna się zaskakująca podróż przez wieki, podczas której

widzimy doznającego oszalelamiących wizji Williama Blake'a, ślepego poetę Johna Milтона, który właśnie ukończył swe wiekopomne dzieło, i szaleńca dokonującego brutalnych morderstw na West Endzie. Oglądamy dawny Londyn z jego szczególnym klimatem i niepowtarzalną atmosferą.

Skąd jednak bierze się to dziwne uczucie, że świat niedługo się skończy?

Białowieża szeptem

Historie

z Puszczy Białowieskiej

ANNA KAMIŃSKA
Wydawnictwo Literackie

„Puszcza ginie!” – alarmował w 1922 roku młody reporter Józef Mackiewicz, obserwując niszczycielską działalność kornika i masowy wyrąb lasu.

Niemal pięćdziesiąt lat później w Puszczy Białowieskiej pojawiła się Simona Kossak, córka słynnego malarza, która pragnąc wolności, osiadła w pobliskiej leśniczówce.

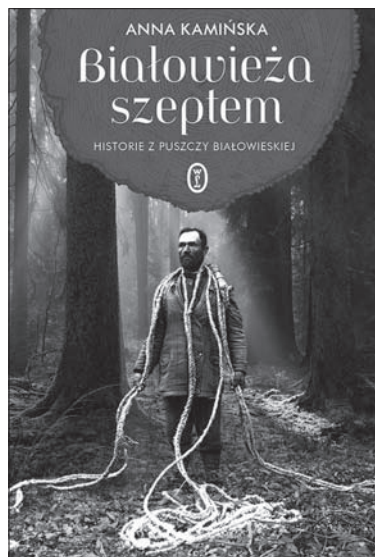
Na początku XXI wieku śladami ostatniej Kossakówny do Białowieży zawitała z kolei młoda pisarka, Anna Kamińska.

Wszyscy oni stanowili „nawołocz”, co w języku miejscowych oznacza przybysza, który dotarł z daleka. Każde z nich trafiło do Białowieży z innych powodów. Połączyła ich miłość do tego niezwykłego miejsca i ludzi – tych, których jeszcze dziś można spotkać na ulicach

oraz tych, których legenda wciąż żyje wśród białowieżan.

„Wiedźmar” był prawdziwym czarnoksiężnikiem, „Mordala” – zapalonym kłusownikiem, Filimon Waszkiewicz – ostatnim bartnikiem. Olga Nieścierowna miała własny rower za całodobową karetkę pogotowia. Halinę Kopalińską do Białowieży rzuciła burzliwa historia XX wieku, która odebrała jej męża i majątek pod Wilnem, zaś Jan Potoka – późniejszy hodowca żubrów – przeżył dziesięć lat łagru tylko dzięki nadziei, że jeszcze kiedyś wróci do Puszczy. Podobnych „kolorowych ptaków” było znacznie więcej... Prawosławnych, katolików, Żydów i partyjnych. Drwali i ekologów. Jedni poświęcali życie, by chronić las, inni bez skrępowań go ograbiali. Wszyscy nierozzerwalnie związani przez los z Puszcza.

Wielopokoleniowe rodzinne



wspomnienia, dwie wojny światowe, historie udokumentowane w kronikach kryminalnych, pijackie majaki, w których zaciera się granica między trudną rzeczywistością a równie ciężkim snem. Pasjonująca biografia Białowieży, ukazująca ludzką twarz najgłośniejszego lasu Europy.

Kolekcja nietypowych zdarzeń

TOM HANKS
Wielka Literatura

W debiutanckim zbiorze siedemnastu opowieści Tom Hanks dowodzi, że świat nie ma żadnych granic. Stworzeni przez niego bohaterowie są tak samo różnorodni i nieoczywiści jak jego aktorskie kreacje. Podróżują wokół ziemskiej orbity samodzielnie zbudowaną raketą albo cofają się w czasie do 1939, tam zakochują się i decydują pozostać.

Dla Hanksa znaczenie mają zarówno dziesięcioletni Kenny, który w swoje urodziny po raz pierwszy lata awionetką, rozwódka rozpoczynająca życie na nowo, jak i bułgarski emigrant Assan, który dociera do Nowego Jorku i próbuje tam przetrwać bez znajomości języka.

Z dystansem i inteligentnym humorem aktor przygląda się również swojej rodzimej branży filmowej, której przedstawiciele budzą popłoch w księgowości wielomilionowymi gazami i monstrualnym ego. Podśledzuje dziennikarzy, gdy z sentymentem wspominają złotą erę zawodu.

Tom Hanks w swoich zaskakują-

cych i bezpretensjonalnych krótkich opowieściach udowadnia, że jest nie tylko genialnym aktorem, ale także wyśmienitym prozaikiem, twórcą świadomych i zdystansowanych, pełnym mądrej empatii wobec ludzkich słabości i tęsknot. Panuje nad językiem, bawi się nim, igra frazą i (z) czytelniczą czujnością.

Opowiadania spaja motyw maszyny do pisania – wehikułu marzeń, przedmiotu o magicznej mocy otwierania na świat, przekraczania barier czasu i przestrzeni, w końcu – czynienia nieśmiertelnym. Autor pozwala nam wierzyć, że maszyna do pisania to narzędzie, które w rękach właściwej osoby może wpłynąć na losy świata.

W erze smartfonów, iPadów i laptopów Hanks pokazuje, jak wielką radość można czerpać z tradycyjnego pisania. I jeszcze większą – z czytania.


(r)




Zdjęcia: ARC

WSPOMNIENIA

Czas szybko mija, lecz pamięć w naszych sercach pozostaje.




Dnia 15. 11. 2017 minie 9. rocznica śmierci naszej Kochanej Mamy
śp. ANNY KANTOROWEJ
a dnia 21. 11. 2017 minie 19. rocznica śmierci naszego Drogiego Taty
śp. PAWŁA KANTORA
z Bystrzycy



O chwilę cichych wspomnień proszą córka Lidia i syn Roman z rodzinami.
GL-687

NEKROLOGI

W upływie wieków, nic się nie zmienia, Co weszło z ziemi, wraca do ziemi.



W głębokim smutku pogrążeni przekazujemy wszystkim przyjaciółom i znajomym smutną wiadomość, że dnia 10. 11. 2017 zmarł w wieku 79 lat nasz Ukochany Ojciec, Dziadek, Brat, Teść, Kuzyn, Szwagier i Wujek
śp. WŁADYSŁAW STEC
zamieszkały w Hawierzowie

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w środę 15. 11. 2017 o godzinie 14.30 z kościoła katolickiego w Suchej Górnej na miejscowy cmentarz. W smutku pogrążona rodzina.
AD-036

CO W TEATRZE

SCENA CZESKA – HAWIERZÓW: PA.DI.PA.RE. (14, godz. 19.00);
SCENA „BAJKA” – JABŁONKÓW: Królowa Śniegu (14, godz. 9.00, 10.30);
▲ Sněhová královna (15, godz. 9.00, 10.30).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Mała Wielka Stopa (14, 15, godz. 16.00); Blade Runner 2049 (14, 20.00; 15, godz. 17.00, 20.00); Morderstwo w Orient Expressie (14, 15, godz. 19.00); **KARWINA – Centrum:** Blade Runner 2049 (14, godz. 16.45); Čára (15, godz. 15.45); Śmierć nadejdzie jutro (15, godz. 20.00); **KARWINA – Ex:** Po strništi bos (15, godz. 15.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Boska Florence (14, godz. 9.00); Zabicie świętego jelenia (14, 15, godz. 17.30); Matka (14, 15, godz. 20.00); **JABŁONKÓW:** Gru, Dru i Minionki 3 (15, godz. 17.00); **CIESZYN – Piast:** Między nami wampirami (14, 15, godz. 15.30); Listy do M. 3 (14, 15, godz. 17.30, 19.45).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.
POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

HAWIERZÓW-MIASTO – Klub Emerytów zaprasza na spotkanie klubowe 16. 11. o godz. 15.00 do świetlicy przy ulicy Horymira 1511/9.
KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza na spotkanie 14. 11. o godz. 15.00.
TRZYNIEC-STARE MIASTO – MK PZKO zaprasza na czwartek 16. 11. o godz. 17.00 na Uroczyste Zebranie z okazji Jubileuszu 70-lecia PZKO do świetlicy Koła. W programie m.in. prelekcja pana Klusa pt. „Środkowa Ameryka i Indochiny”.

WYSTAWY

BYSTRZYCA, Galeria „Śip”, Dom Opieki Bystrzyca 1317: do 29. 12. wystawa Julii Polok pt. „Obrazy”. Czynna codziennie w godz. 10.00-17.20.

CZ. CIESZYN, KAWIARNIA „AVION”, Główna 1, Cz. Cieszyn: do 30. 11. wystawa Bronisława Liberdy pt. „Grafika”. Czynna: po-pt: w godz. 9.00-18.00; so: w godz. 9.00-14.00.

CZESKI CIESZYN, Kongres Polaków, Komeńskiego 4: do 30. 11. wystawa pt. „Marszałek Józef Piłsudski”. Czynna w dni powszednie w godz. 8.00-15.00.

GALERIA MIASTA TRZYNIEC, Biblioteka, Lidicka 541, Trzyniec: do 8. 12. wystawa Karoliny Melnickiej pt. „Silent revolution”. Czynna: po, wt, czt, pt: godz. 8.00-19.00.

▲ **Dom Kultury „Trisia”, Rynek Wolności 526, Trzyniec:** do 8. 12. wystawa obrazów Dana Vlčka pt. „Tryb spania”. Czynna: wt-pt: w godz. 10.00-17.00; so, nie: godz. 14.00-17.00.

GALERIA ZDROWEGO MIASTA KARWINA, Uniwersytet Śląski: do 8. 12. wystawa polskich fotografików – Jakuba Kaszuba i Krzysztofa Sowy pt. „Fabryka słońca”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-16.00.

GOTiC, MOSTY k. JABŁONKOWA, Drzewionka Na Fojstwiu: do 18. 11. wystawa Bronisława Pietra pt. „Australia w obiektywie”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, so: godz. 8.30-14.30; nie: godz. 8.30-12.30.

JABŁONKÓW, JACKi, Rynek Mariacki 1: do 1. 12. wystawa obrazów Blanki Suszki-Szczuki. Czynna: po-pt: w godz. 8.00-16.00.

JABŁONKÓW, Sala Obrzędowa Urzędu Miejskiego, Dukelska 144, Jabłonków: do 30. 11. wystawa fotografii pt. „30 lat Fotoklubu Jabłonków”. Czynna w godzinach otwarcia ratusza.

KARWINA, Sala Mánesa, Miejski Dom Kultury: do 20. 12. wystawa Edgara Barana pt. „Obrazy i rysunki”. Czynna: po, śr, pt: w godz. 9.00-15.00, czw: w godz. 9.00-19.00.

MUZEUM HUTY TRZYNIECKIEJ i MIASTA TRZYNIEC, Frydecka 387, Trzyniec, Galeria „Na schodach”: do 15. 11. wystawa Drahomíry Fejtkovéj pt. „Kruczy świat bizuterii Dari”. Wystawa czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **DUŻA i MAŁA SALA WYSTAW:** do 15. 11. wystawa podróżnika Jana Hertlika pt. „Grecja u zarania dziejów”. Wystawa czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW MAKETA**

Zapraszają w gwarowe szranki

Sekcja Ludoznawcza przy Zarządzie Głównym PZKO zaprasza do udziału w XIV edycji Konkursu Gwar 2017 „Po cieszyńsku po obu stronach Olzy”. Eliminacje konkursowe odbędą się już w dniach 28 i 29 listopada w Książnicy Cieszyńskiej w Cieszynie, natomiast koncert finałowy zaplanowano na 19 grudnia (początek o godz. 16.00) w Ośrodku Kultury „Strzelnica” w Czeskim Cieszynie.

Konkurs skierowany jest do dzieci, uczniów i młodzieży z całego Śląska Cieszyńskiego, a stawia sobie za cel ocalenie od zapomnienia charakterystycznych gwar wielu pokoleń rdzennych Polaków tego regionu. Zachęca również najmłodszych do mówienia językiem ojców i praojców, ubierania autentycznych cieszyńskich strojów czy odtwarzania dawnych obrzędów i zwyczajów.

– Zachęcamy wychowawców, nauczycieli, pracowników placówek kultury, a także rodziców i dziadków, by włączyli się w przygotowanie dzieci i młodzieży szkolnej

do uczestnictwa w tym konkursie – apelują organizatorzy.

Udział w konkursie mogą zgłaszać placówki oświatowe, placówki kultury, rodzice, opiekunowie prawni, także indywidualnie uczniowie wszelkich typów szkół, którzy ukończyli 18 lat. Wszyscy chętni mogą nadsyłać karty zgłoszeń do piątku 17 listopada na adres Cieszyńskiego Ośrodka Kultury „Dom Narodowy”, 43-400 Cieszyn, Rynek 12. Można to zrobić także drogą elektroniczną (sekretariat@domnarodowy.pl), wpisując temat: Konkurs Gwar-2017 – Zgłoszenie – nazwisko/nazwa grupy. Organizatorami konkursu obok Sekcji Ludoznawczej Zarządu Głównego PZKO są: Górnośląski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Cieszyński Ośrodek Kultury „Dom Narodowy” oraz Książnica Cieszyńska. Patronat honorowy nad wydarzeniem objął konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie, Janusz Bilski.

(wik)

HT: do 15. 11. wystawa Mario Sikory pt. „Historie opowiedziane przez światło”. Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Hawierzowie, Pavlova 583/2: do 4. 3. wystawa pt. „Duże hořící. Jaroslav Zahradník”; stała ekspozycja pt. „Zanim powstało miasto”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** do 28. 2. wystawa pt. „Šancmajstri a šancnechti aneb Jak se budovaly pevnosti”; stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10/8:** do 28. 2. wystawa pt. „Petr Bezruč”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyni, Masaryka 958:** stała ekspozycja pt. „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLZĄ

MUZEUM ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO, Galeria Wystaw Czasowych, ul. T. Regera 6, Cieszyn: do 25. 2. wystawa pt. „Śląsk Cieszyński w okresie międzywojennym”. Czynna w godzinach otwarcia ekspozycji stałej; wt, czt, pt, so i nie – wejście na ekspozycję w godzinach: 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00; śr – wejście na ekspozycję o godz. 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, Sala Rzymska, ul. Regera 6, Cieszyn: zaprasza 15. 11. o godz. 15.00 na wernisaż wystawa Bronisława Liberdy.

MUZEUM DRUKARSTWA, ul. Głęboka, Cieszyn: do 22. 12. wystawa pt. „Techniki graficzne – ekslibrisy twórców Śląska Cieszyńskiego”. Czynna: wt-pt: godz. 10.00-16.00; so i nie: godz. 14.00-18.00.

WIEŻA PIASTOWSKA i ROTUNDA św. Mikołaja, Cieszyn: Czynne codziennie w godz. 9.00-17.00.

Ogłoszenia do »Głosu Ludu« przyjmowane są w dni powszednie:

☐ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz ☐ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, e-mail: ad.servis@hudeczek.cz. ☐ W Odd. Literatury Polskiej, Biblioteki w Karwinie-Fryszacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002, e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysyłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

Znajdź nas na Facebooku

i odwiedź naszą stronę

www.glosludu.cz

Głos Ludu
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

„Głos Ludu” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



Głos Ludu
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu”, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glosludu.cz • Witold Koźdoń, kozdon@glosludu.cz • Małgorzata Bryl, bryl@glosludu.cz • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glosludu.cz • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz • www.glosludu.cz • Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty • Dostawę prenumeratomom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

Z Karwiną coraz lepiej!

Tak walczy się o fotel wicelidera tabeli! Szczypiorniści Karwiny w bicie ekstraklasy pokonali u siebie Jičín 30:23, awansując na drugie miejsce w tabeli, tuż za Zubrzy. Właśnie z wataśkim liderem ekstraklasy podopieczni trenera Marka Michalisko zmierzają się w tym tygodniu dwukrotnie. Jutro o godz. 18.00 na własnym parkiecie w ramach Pucharu RC, zaś w sobotę o tej samej porze w Rożnowie pod Radhoszczem (domowym azylu Zubrzy w tym sezonie).

Karwiniacy rozkręcili się w tym sezonie powoli. Ostatnio idą jednak jak burza, o czym przekonali się w weekend szczypiorniści wicelidera ekstraklasy. Trener Marek Michalisko miał do dyspozycji najsilniejszy skład, mógł nawet w końcówce meczu lekko zaimprovizować, wprowadzając na parkiet rezerwowanych zawodników. Wynik był na tyle korzystny, że mogliśmy zaryzykować. Dla młodych graczy każda minuta spędzona w ekstraklasie ma kolosalne znaczenie w ich dalszej karierze – zaznaczył Michalisko. Karwińską grę ustawiły jednak nietuzinkowe zdolności najbardziej doświadczonych szczypiornistów w kadrze. Fenomenalnie bronił Serb Nemanja Marjanović, na pozycji kołowego kolejny świetny występ zaliczył polski obrotowy Tymoteusz Piątek.



Fot. WO DUDEK

– To była walka pomiędzy bramkarzami obu drużyn. I ośmielam się twierdzić, że Nemanja Marjanović zwyciężył dziś na punkty. Bronił rewelacyjnie – skomentował swojego zawodnika szkoleniowiec Karwiny, Marek Michalisko. Marjanović, podobnie jak inny kluczowy zawodnik obecnej karwińskiej drużyny, Michal Brůna, trafił nad Olzę przed sezonem. A dokładnie – wrócił do klubu, w którym spędził piękne chwile, włącznie z występami w europejskich pucharach. A wspomniany Michal Brůna? W meczu z Jičínem świetnie pokierował drużyną w ofensywie, na deser zdobywając sześć goli, z tego trzy z karnego. Karwiniacy wreszcie zna-

leżli dyrygenta gry, a także etatowego egzekutora rzutów karnych.

JANUSZ BITTMAR

EKSTRAKLIGA PIŁKI RĘCZNEJ

KARWINA - JIČÍN 30:23

Do przerwy: 11:11. Karwina: Marjanović, Mokroš – M. Brůna 6/3, Fulneček, M. Monczka 4, Piątek 5, Plaček, Drzyzga 2, Wozniak, S. Młotek 6, Solák 1/1, T. Młotek, Nantl 1, Zbránek 1, Nedoma 3, Jiří Užek 1.

Lokaty: 1. Zubrzy 12, 2. Karwina 11, 3. Pilzno 10 pkt. Jutro (18.00): Karwina – Zubrzy (Puchar RC).

Tymoteusz Piątek strzelił Jičínowi pięć bramek.

Weekendowy serwis piłkarski

DYWIZJA

HAWIERZÓW BOGUMIN 2:1

Do przerwy: 2:1. Bramki: 13. i 23. Wojnar – 26. samob. Cigánek. Hawierzów: Slavík – Lisický, Bialek, Cigánek – Klejnot, Zupko, Wojnar (86. Švábík), L. Skoupý – Matušovič (78. Cenek), Omasta, Förster (91. Baran). Bogumin: Švrčina – Jakubov, L. Poštulka, Košťál, Baculák (76. Ferenc) – Sitttek, Palej, Hanus, Halaška (48. Nowinski) – Ptáček (61. Jatagandzidis) – Opic.

Gole w derbach zdobyli wyłącznie hawierzowianie, boguminiacy wykrzesali bowiem nadzieję po samobjęciu Cigánka, który głową niefortunnie przedłużył piłkę z rzutu wolnego aż do własnej bramki. Wszystko, co najważniejsze, miało miejsce w pierwszej połowie. Indianie rzucili się na beniaminka z impetem, prowadząc po strzałach Wojnara. Boguminiacy nawiązali do słabego występu sprzed tygodnia, kiedy to z własnej winy, po niepotrzebnych błędach indywidualnych, przegrali z przeciwnym Brumowem. Obaj trenerzy mieli do dyspozycji prawie najsilniejszy skład. W barwach beniaminka znad Odry do gry wrócił Sitttek, który rozruszał linię pomocy bogumińskiego zespołu. Bogumińskim akcjom zabrakło niemniej celnego wykończenia. W

dobrej pozycji nie trafił František Hanus, zimnej krwi zabrakło też Jakubovowi i Opicowi. Hawierzowanie częściej trzymali piłkę, dyktując warunki na placu gry. – Byliśmy głodni zwycięstwa, bo ostatnie kolejki w naszym wykonaniu były dalekie od ideału – skomentował derby trener Indian, Miroslav Matušovič. Gości poprowadził do meczu triumwirat Marek Poštulka, Martin Kempný i Vladimír Vyrobik. – Trafiliśmy na najlepszego rywala w dotychczasowym sezonie. Przy odrobinie szczęścia można było jednak sięgnąć w Hawierzowie po remis. Zabrakło nam niestety większej agresywności w pierwszej połowie, która ustawiła derby – stwierdził Kempný.

NOWE SADY L. PIOTROWICE 0:0

Piotrowice: Pacanovský – Bajzath, Gill, Dieng (54. Lukan) – Bujok, Ruisl, Hoffmann, Dayero, Martikán – Hanusek (73. Urban), Gomola (89. Kondziolka).

To nie był mecz dla koneserów piękna. Cel uświęca jednak środki. Drugi remis i ósmy punkt w rozgrywkach plasujący się na ostatnim miejscu tabeli goście dosłownie wymęczyli. W pierwszej połowie gospodarze przecierali oczy ze zdumienia, mieli bowiem stawić czoła najgorszej defensywie rozgrywek,

ale było zgoła inaczej. Lokomotywa dzielnie się broniła, nastawiając się na prosty futbol bez fajerwerków. W drugiej było podobnie, z tą różnicą, że ofensywni piłkarze Piotrowic lepiej radzili sobie z obrońcami gospodarzy, ciężar gry nie spoczywał więc wyłącznie na barkach defensywy Lokomotywy. Pojawiły się w meczu nawet szanse, Gomola i Hanusek nie trafili jednak idealnie w piłkę. Piotrowiczanie zdają sobie sprawę z tego, że zimową przerwę spędzą na ostatniej pozycji w tabeli. Z jaką stratą do rywali, o tym przekonają się w najbliższy weekend, kiedy to zawitają do Brumowa.

Lokaty: 1. Ujście 31, 2. Beneszów Dolny 29, 3. Kozłowice 27, ... 5. Hawierzów 25, 8. Bogumin 21, 16. Piotrowice 8 pkt.

MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA

HAJ - CZ. CIESZYN 5:0

Do przerwy: 3:0. Bramki: 23. Matěj, 29. Dao, 36. Konvička, 53. Eršil, 79. Prokša. Cz. Cieszyn: Szkutek – Jadamík (33. Folwarczny), Michalisko, Bolek, Byrtus, Matuszek, Zogata, Sostřonek, Konečný (82. Słowiaczek), Šiška (69. Škuta), Kiška.

Czy może być jeszcze gorzej? – pytają kibice osłabionego licznymi kontuzjami Czeskiego Cieszyna. W zespole trenera Richarda Beneša nastawiają się już na zimową przerwę. – Musimy rzetelnie potrenować, wzmocnić kadrę, bo w przeciwnym razie spadniemy do szóstej ligi – powiedział „GL” sekretarz klubu, Petr Bajtek. O tym, czy zimą dalej poprowadzi zespół Richard Beneš, zadecydują władze klubu w tym tygodniu.

BIŁOWEC - ORŁOWA 0:1

Do przerwy: 0:1. Bramka: 34. Kalous. Orłowa: Ščerba – Papuga (30. Hruška), T. Věčerek, Malík (46. Kubiš), Kempný – Kalous, Schimke, Botur, Koschny, Pavlík (47. Cmorjak) – Renta.

Slavia w kluczowym meczu jesieni pokonała sąsiada w tabeli. Strefa

spadkowa wciąż majaczy w Orłowej, ale jest nieco lepiej – po weekendzie podopieczni trenera Martina Velkiego wyprzedzają w tabeli Czeski Cieszyn i Wracimów. – Oddychamy nieco lżej – powiedział „GL” Bronisław Schimke, działacz orłowskiego klubu. Do zwycięstwa poprowadził Sławię rewelacyjny Michal Ščerba, którego interwencje na linii bramkowej przypisywały gospodarzy o palpitację serca.

DZIEĆMOROWICE PUSTA POŁOM 1:3

Do przerwy: 1:0. Bramki: 13. Kurušta – 46. Štybar, 51. Blucha, 89. Frank. Dziećmorowice: Kotrla – Zahatlan, Hrtánek, Mleziva, Holý – Beilner (70. Deryk), Kurušta, Siekiera (73. Škuta), Macko – Zb. Pospěch, Tomáš.

Faworyzowani gospodarze wykąпали się w zimnej wodzie. Do 45. minuty podopieczni Josefa Jadrnego mogli prowadzić 5:0, ale w polu karnym załapał się tylko Kurušta. Po zmianie stron goście z dwóch kontrataków przechylili szalę spotkania na swoją stronę, a w 90. minucie doбили Elektryków strzałem praktycznie do pustej bramki. – Nasz bramkarz włączył się desperacko w stały fragment gry, chcąc wspomóc kolegów w polu karnym rywala. W efekcie straciliśmy trzeciego gola. Wygraną zaprzepaściliśmy jednak w pierwszej połowie, w której w czystych pozycjach trafialiśmy Panu Bogu w okno – powiedział „GL” trener Jadrný.

Lokaty: 1. Herzmanice 36, 2. Dziećmorowice 35, 3. Bruntal 34, ... 14. Orłowa 12, 15. Cz. Cieszyn 9, 16. Wracimów 9 pkt.

IA KLASA - GR. B

Stonawa – Wędrynia 4:1 (Zoller 3, Maluš – Vlachovič), Dobratice – Datynie Dolne 2:1 (Causidis 2 – Gistingier), Bruszperk – Bystrzyca 4:0, Libhošť – Jabłonków 3:0, Dobra – Jistebník 0:0. Lokaty: 1. Dobratice 25, 2. Stonawa 25, 3. Datynie Dolne 23, ... 8. Olbrachcice 18, 10. Bystrzyca 17, 11. Wędrynia 14, 13. Jabłonków 11 pkt.

IB KLASA - GR. C

Lutynia Dolna – Nydek 0:1 (Šlíz), I. Piotrowice – Raszkowice 1:4 (dla gosp.: Brzóska). Lokaty: 1. Wierzniewice 31, 2. Luczina 28, 3. Raszkowice 28 pkt.

MP KARWIŃSKIEGO

Powiatowy Związek Piłkarski w obliczu niesprzyjających warunków atmosferycznych zdecydował o odwołaniu zaplanowanych na weekend spotkań 14. kolejki. Mecze odbędą się w wiosennej części sezonu.

Tabela na półmetku

1. Zabłocie	11	27	37:16
2. G. Błędowice	11	25	44:21
3. Cierlicko	11	24	44:16
4. Łąki	11	24	29:21
5. TJ Pietwałd	11	22	25:15
6. S. Pietwałd	11	16	25:20
7. B. Rychwałd	11	15	16:20
8. Żuków G.	11	13	30:32
9. G. Hawierzów	11	11	31:33
10. F. Orłowa	11	8	14:34
11. Sn Hawierzów	11	5	19:30
12. V. Bogumin	11	1	13:69

MP FRYDEK-MISTEK

Bukowiec – Metyłowice/Frydlant B 3:2, Baszka – Gródek 3:1, Noszowice – Kozłowice 5:3. Lokaty: 1. Ol-drzychowice 35, 2. Mosty k. J. 28, 3. Kozłowice 25 pkt.

RP FRYDEK-MISTEK

Milików – Liskowice 1:4, Wędrynia B – Janowice 0:0, Pržno – Chlebowice 0:2.

Tabela na półmetku

1. Liskowice	13	35	48:13
2. Janowice	14	32	53:18
3. Pržno	14	21	28:25
4. Wędrynia B	13	19	23:23
5. Ticha B	13	14	25:44
6. Chlebowice	14	13	31:42
7. Milików	13	12	27:52
8. Śmiłowice B	14	8	16:34

(jb)



Fot. ARC hawierzowskiego klubu

W szlagierze 15. kolejki Dywizji E piłkarze Hawierzowa pokonali Bogumin 2:1.